

# Roman Rojek

---

## "Imprisonment and the Criminal Justice System in the Federal Republic of Germany", Johannes B. Feest, Brema 1982 : [recenzja]

---

Palestra 28/5-6(317-318), 75-79

---

1984

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

podzielić jego stanowisko co do potrzeby wydania wstępnego wyroku ustalającego, nawet przy zastrzeżeniu, że wyrok taki może być wydany tylko w wyjątkowych sytuacjach, i to jedynie w sprawach o istnienie stosunku prawnego lub prawa.

Do procesowych skutków orzeczeń ustalających stosunek prawny lub prawo E. Warzocha trafnie zalicza: a) definitywne zamknięcie tego postępowania wyrokiem w procesie, b) związanie sądu tym wyrokiem od chwili jego ogłoszenia, c) prawomocność w sensie niewzruszalności wyroku za pomocą środków odwoławczych lub innych środków zaskarżenia, d) moc wiążąca prawomocności materialnej wydanego orzeczenia. Ponadto w zakresie skutków procesowych słusznie wymienia też wydanie orzeczenia w sprawie kosztów procesu. Zaznacza on również, że w postępowaniu nieprocesowym odmienności w tej kwestii dotyczą prawomocności tzw. formalnej, powagi rzeczy osądzonej oraz kosztów postępowania (s. 176).

Spośród materialnoprawnych skutków ustalenia stosunku prawnego lub prawa autor wskazuje przede wszystkim na to, że „orzeczenie ustalające ma na celu likwidację stanu wątpliwości i zagrożenia naruszeniem”, chociaż nie dokonuje żadnych zmian w stosunku prawnym lub prawie, których dotyczy (s. 180). Zajmuje się też m.in. kontrowersyjną kwestią przerwy biegu przedawnienia na skutek wniesienia powództwa o ustalenie. Z przedstawionych trzech różnych poglądów, jakie wyraża się w doktrynie na ten temat, popiera on ten, który wyłącza w każdym wypadku możliwość przerwy biegu terminu przedawnienia na skutek wniesienia takiego powództwa, skoro nie ma wówczas jeszcze określonego roszczenia majątkowego. Mimo to słusznie przychyliła się do stanowiska,<sup>8</sup> że przy tzw. szkodzie przyszłej powoda na zdrowiu, powództwo o ustalenie może przerwać bieg przedawnienia, jeżeli zmierza bezpośrednio do ustalenia roszczenia (s. 182—183).

Omówiona praca zawiera jeszcze więcej interesujących wątków, które nie sposób przedstawić w ramach tej recenzji. Mimo dyskusyjności niektórych poglądów autora, należy podkreślić rzeczowość jego wypowiedzi i głębię dokonanych analiz naukowych. Poza tym praca ta wyróżnia się poprawnością stylu i ujęciem redakcyjnym. Jest przy tym zrozumiała dla każdego prawnika.

Stawomir Dalka

<sup>8</sup> Podobnie wypowiedziała się M. Bosakirska: *Dochodzenie roszczeń z czynów niedozwolonych w procesie cywilnym*, Warszawa 1983, s. 47—48.

## 2.

Johannes B. Feest: *Imprisonment and the Criminal Justice System in the Federal Republic of Germany*, Breda 1982, s. 55

Wydana w języku angielskim, a więc niewątpliwie nastawiona na czytelnika zagranicznego, książka Johanna B. Feesta, profesora Uniwersytetu w Bremie, stanowi zwięzłe przedstawienie stanu zachodnioniemieckiego systemu penitencjarnego. Łącznie z podanym zestawieniem literatury przedmiotu jest to niewątpliwie interesujące kompendium wiedzy na ten temat.

W pięciu rozdziałach autor omawia: założenia i funkcjonowanie tego systemu oraz związane z tym problemy szczegółowe, takie jak: czas przebywania skaza-

nego w zakładzie karnym (Rozdział II), statykę procesu karnego (Rozdział III) i zmierzające do dekryminalizacji zmiany ustawodawstwa RFN (Rozdział IV). Rozdział piąty zawiera osadzone w kontekście społeczno-ekonomicznym i powiązane z treścią poprzednich rozdziałów rozważania na temat przewidywanych zmian w populacji więziennej oraz perspektywy modernizacji systemu zakładów karnych istniejących w RFN.

Prace wzbogacają zestawione w licznych tabelach wyniki badań, przeprowadzonych przez autora w trzech wybranych krajach związkowych: Bawarii, Dolnej Saksonii i Północnej Nadrenii-Westfalii.

Dla zrozumienia systemu penitencjarnego RFN konieczne jest uświadomienie sobie niemieckiego modelu federalizmu, w którym istnieje określony podział władzy między związkiem a poszczególnymi krajami związkowymi, wyposażonymi w pełnię władzy administracyjnej.<sup>1</sup> Stosownie do tego podziału kompetencji administracja więzienna podlega w całości poszczególnym krajom, a wyspecjalizowane oddziały w departamencie Ministra Sprawiedliwości danego kraju sprawują nadzór nad zakładami karnymi wedle przepisów lokalnych. Nie istnieją bowiem więzienia federalne, a rząd RFN nie dysponuje żadnymi środkami jakiegokolwiek bezpośredniej ingerencji w administrację poszczególnych zakładów karnych. Sprawa to, że w poszczególnych krajach występują niekiedy dość poważne różnice w stosowaniu uchwalonej w 1976 roku ustawy o wykonaniu kary (*Strafvollzugsgesetz*), i to pomimo istnienia jednolitego dla całego Związku systemu sądów penitencjarnych (izby penitencjarne sądów krajowych).<sup>2</sup>

Ustawa o wykonaniu kary w § 2 zd. 1 stanowi, że „w czasie odbywania kary pozbawienia wolności sprawca powinien się stać zdolnym do prowadzenia życia bez przestępstwa, w poczuciu społecznej odpowiedzialności” (cel poprawczy), a w § 3 daje rozwinięcie tego założenia stanowiąc, że „życie w więzieniu powinno być zbliżone do życia poza nim tak dalece, jak to jest tylko możliwe. Szkodliwe konsekwencje uwięzienia powinny być zneutralizowane. Poprawa powinna być zorganizowana w taki sposób, żeby pomóc reintegracji więźniów ze społeczeństwem.”

Spośród uregulowań ustawowych zmierzających do realizacji tak zakreślonego celu szczególnie warte omówienia wydaje się prawo skazanego do produktywnej pracy. Realizacja tego uprawnienia uzależniona jest jednak przede wszystkim od miejscowego rynku pracy oraz od inicjatywy w tym względzie administracji więziennej. Sprawa to, że nie tylko pomiędzy poszczególnymi krajami, ale nawet pomiędzy zakładami karnymi w tym samym kraju zachodzą poważne różnice. Ich złagodzeniu służy szeroko wykorzystywana możliwość zatrudniania skazanych w przedsiębiorstwach prywatnych. I tak dla przykładu z danych Ministerstwa Sprawiedliwości Dolnej Saksonii wynika, że spośród pracujących więźniów 52,2% zatrudnionych jest w firmach prywatnych, a 14,1% w przedsiębiorstwach więziennych. Charakterystyczny jest przy tym stosunkowo duży procent więźniów nie podejmujących żadnej pracy. W badanej populacji zakładów karnych Dolnej Saksonii więźniowie nie pracujący stanowili 44% ogólnej liczby więźniów, w tym nie pracujących ze względu na brak dostatecznej liczby

1 Por. W. Góralski: Wykładnia ustaw w działalności Związkowego Trybunału Konstytucyjnego RFN, Wrocław 1976, s. 123.

2 Szerzej na temat kompetencji tych sądów patrz: G. Kaiser, H. J. Kerner, H. Sihöck: *Strafvollzug — Eine Einführung in die Grundlagen*, Heidelberg 1973, s. 130 i nast.

miejsc pracy było 6,50%, a ze względu na odmowę jej podjęcia — 31,60%. Autor tłumaczy ten stosunkowo wysoki procent nie pracujących więźniów przede wszystkim ich niskim wynagrodzeniem, wynoszącym zaledwie 5% przeciętnych zarobków w RFN.<sup>3</sup>

W godzinach wolnych od zajęć skazanym przysługuje prawo do indywidualnej celi (§ 18 ustawy), choć to uprawnienie zostało przyjęte przez parlament związkowy z zastrzeżeniem, iż odnosi się ono do zakładów karnych budowanych po roku 1976. Kraje uzgodniły ponadto wspólne parametry dotyczące kubatury cel więziennych. I tak dla przykładu: cele indywidualne, w których skazany przebywa zarówno w ciągu dnia jak i w nocy, muszą mieć minimum 22 m<sup>3</sup> przestrzeni i okno z minimalną powierzchnią światła, wynoszącą 1 m<sup>2</sup>, a w dziennie-nocnych celach mieszczących więcej niż jednego skazanego musi przypadać co najmniej 16 m<sup>3</sup> przestrzeni na więźnia.

W niemieckim ruchu reformy penitencjarnej przewiduje się liczbę 200–300 więźniów przebywających w jednym zakładzie karnym jako liczbę maksymalną, choć obecnie w 4 zakładach liczba ta wynosi powyżej 1000 osób. Wiąże się to z e stosunkowo dużą w RFN (w porównaniu z innymi krajami Europy zachodniej) liczbą osób odbywających karę pozbawienia wolności. Na 100 tys. ludności liczba ta wynosiła w 1980 roku 91 osób. Dla porównania: w Anglii i Walii — 85 (w 1978 roku), we Francji 67 (w 1979), w Danii — 58 (w 1978), w Holandii — 25 (w 1978), chociaż w Austrii przypadało odpowiednio — 119 (w 1980), a w Finlandii — 113 (w 1978 roku).

Charakterystyczny jest jednak datujący się od 1961 roku spadek liczby osób odbywających karę pozbawienia wolności, i to zarówno w liczbach bezwzględnych jak i w proporcjach na 100 tysięcy mieszkańców. Odpowiednie liczby wynosiły: w 1961 roku — 61.532 i 109, w roku 1975 natomiast — 52.116 i 86. Od tego roku zaczyna się ponowny wzrost populacji więziennej, który wszakże nie osiągnął jeszcze stanu z roku 1960 i wynosił w 1980 odpowiednio 55.949 i 91. Autor nie podaje, czy cyfry te obejmują również tymczasowo aresztowanych, których liczba w stosunku do innych krajów zachodnioeuropejskich jest wprawdzie niewielka, jednakże warto odnotować, że 15% wszystkich przebywających w areszcie (w 1980 roku) pozostawało tam dłużej niż 6 miesięcy, a tylko mniej niż 10% zwolniono za kaucją. Natomiast w około 10% wszystkich spraw „aresztowych” aresztowanie trwało dłużej (lub przynajmniej tak długo) niż kara pozbawienia wolności orzeczona przez sąd.

J. Feest wskazuje na kilka przyczyn omawianego wyżej spadku populacji więziennej, zaznaczając wszakże brak długoplanowej polityki Ministerstwa Sprawiedliwości RFN w tym zakresie. Za głównych twórców tej polityki uważane są: ustawodawstwo federalne i sądy karne. Powyższe twierdzenie należałoby uznać za słuszne, skoro na spadek populacji więziennej miały wpływ następujące 2 okoliczności. Chodzi przede wszystkim o zmiany prawa karnego. W 1969 r. ustawodawca uznał wiele dotychczasowych przestępstw drogowych za wykroczenia zagrożone jedynie karą grzywny, pewną liczbę przestępstw seksualnych (cudzołóstwo, sodomie, akty homoseksualne między dorosłymi) zdekriminalizował, karałność zaś prostytucji i stręczycielstwa znacząco ograniczył; ponadto umożliwił zawieszanie wykonania kary pozbawienia wolności do 1 roku (przedtem — do 9 miesięcy) i uczynił grzywnę karą alternatywną za większość przestępstw. Drugim natomiast czynnikiem jest stała tendencja orzecznictwa karnego zmie-

<sup>3</sup> Szerzej o problemach wy. gradzania pracy skazanych patrz: S. Kaiser i inni: *Strafvollzug* (...), op. cit., s. 251 i nast.

rząca do redukcji krótkoterminowych kar bezwzględnego pozbawienia wolności, która doprowadziła do gwałtownego spadku liczby orzeczonych kar tego rodzaju. Przykładowo autor podaje, że w 1968 r. 120 038 skazanych odbywało orzeczone kary do 9 miesięcy pozbawienia wolności, w 1970 — 20 101, a w 1990 już tylko 20 594 sprawców skazano na kary bezwzględnego pozbawienia wolności do 9 miesięcy.

Wielce interesujące są również uwagi autora poświęcone niektórym elementom funkcjonowania zachodniemieckiego procesu karnego oraz praktyk sprawiających, że znaczna liczba sprawców przestępstw nie staje przed sądem karnym.

Jak wykazują statystyki ofiar przestępstwa prowadzone w niektórych miastach RFN, policja zawiadamiana jest tylko o 20% wszystkich przestępstw znanych ofiarom, przy czym liczba ta nie obejmuje drobnych kradzieży na szkodę wielkich domów towarowych i przedsiębiorstw przemysłowych. Te ostatnie przyjęły zresztą regułę niezawiadamiania policji o większości drobnych przestępstw kryminalnych popełnianych przez pracowników w ich miejscu pracy.

Policja w myśl zasad k.p.k. RFN prowadzi postępowanie na podstawie każdego podejrzenia o popełnieniu przestępstwa i po przygotowaniu akt sprawy przekazuje je prokuratorowi, który z reguły dopiero wtedy włącza się w ściganie przestępcy.<sup>4</sup> Jednakże, jak podkreśla autor, w większości prowadzonych przez prokuratora spraw nie dochodzi w ogóle do postępowania jurysdykcyjnego (od 60% spraw w Północnej Nadrenii-Westfalii do 80% w Bremie). Głównym tego powodem jest częste korzystanie przez organy prokuratury z nakazu karnego (*Strafbefehl*). Jest to postanowienie prokuratora zawierające opis zarzucanego czynu i zebrane dowody oraz propozycję kary (kary grzywny lub innych środków, z wyłączeniem jednak kary pozbawienia wolności — por. art. 407 k.p.k. RFN). Jeśli podejrzany w ciągu tygodnia nie zgłosi sprzeciwu, dokument ten staje się ekwiwalentem wyroku sądowego. Dopiero w razie sprzeciwu podejrzanego dochodzi do postępowania jurysdykcyjnego. Ponadto prokurator na podstawie § 153 k.p.k. może również chwilowo odstąpić od wniesienia skargi publicznej pod warunkiem spełnienia przez sprawcę pewnych, ustawowo określonych warunków.

Najrzadziej w postępowaniu jurysdykcyjnym orzekaną karą jest kara bezwzględnego pozbawienia wolności. Na 599 832 sprawy karne w roku 1980 jedynie 6% zakończyło się takim wyrokiem; 82,4% to orzeczenia grzywny (choć 4% spośród tych grzywn jest w późniejszym czasie zamieniane na zastępczą karę pozbawienia wolności).

Oprócz powyższych okoliczności, dla wielkości populacji więziennej mają znaczenie również możliwości zmiany kary orzeczonej, a wśród nich przede wszystkim warunkowe zwolnienie (§ 57 StGB).

Amnestia, która możliwa jest zarówno na mocy ustawy związkowej jak i krajowej, nie odgrywa większej roli (jedyny wyjątek stanowił rok 1970, gdy objęła ona demonstrantów studenckich). Natomiast ulaskawienie (stanowiące 5% wszystkich wcześniejszych zwolnień) jest jedyną szansą dla przestępców skazanych na kary dożywotniego więzienia, których nie obejmują przepisy o warunkowym zwolnieniu. Większość spośród tych skazanych, jak podaje autor, korzysta z aktów łaski po odbyciu 15—20 lat kary.

<sup>4</sup> Na temat stosunków procesowych między policją a prokuraturą w krajach zachodnich patrz: W. Jescheck, R. Leibinger: *Funktion und Tätigkeit der Anklagebehörde im ausländischen Recht*, Baden-Baden 1979.

W końcowych konkluzjach J. Feest podkreśla, jego zdaniem nie rozwiązany dotychczas w praktyce, dylemat pomiędzy niemieckim prawem karnym, opartym na klasycznych zasadach odwetu, a prawem karnym wykonawczym z jego założeniami społecznej reintegracji, widząc możliwość rozwiązania tej sprzeczności przede wszystkim w drodze dalszej redukcji kary pozbawienia wolności.

Roman Rojek

## ŻYCIE I SPRAWY ADWOKATURY (myśli-aforyzmy) LXVI

*Nie ma spraw spornych zupełnie złych, ale i bezwzględnie dobre są rzadkie; złymi są tylko adwokaci.*

OCHIMOWSKI

*Kto czyni wrzawę, niech wie, że zwycięży ją cisza.*

~WLAZŁO

*Jest tylko jeden despotyzm znośny, despotyzm rozsądku — ale abyśmy co do rozsądku zgodni byli.*

SEUME

*Jako młody prokurator święcie wierzyłem, że (...) prosty związek pomiędzy zaostrezeniem represji a spadkiem przestępczości nie budzi żadnych wątpliwości.*

DOBRZYŃSKI

*W dziewięciu wypadkach na dziesięć — okazja stwarza przemówienie, a nie przemówienie okazję.*

HOARE

*Obrońca to, co mu się nieprawdopodobne wydaje, nie powinien jako swoje, lecz jako twierdzenie strony podawać.*

NIEMIROWSKI

*Są hersztowie złodziejów, umiejący kodex penalny równie doskonale jak najlepsi z patronów.*

NIEMCEWICZ

*Znana jest mała zaradność adwokatów przy załatwieniu ich własnych spraw spornych.*

BENEDIKT

*Żadna z reform interesujących nasz zawód nie okaże się trwałą, jeżeli nie będzie silnie oszczędzona na fundamentach, na których powstała.*

APPLETON

*Kiedy mówca pala ogniem, klient jego wzbudza politowanie. To lokomotywa, która puszcza parę z hałasem i świstem, ale obraca tylko kołem rozpedowym, nie ruszając z miejsca pociągu.*

HARRIS

*Gniew ma również swoje prawo.*

SZEKSPIR

*W trudnych czasach wojen i rewolucji nader chętnie czyni się z prawa karnego narzędzie walki.*

LITYŃSKI